

Rzeczpospolita. –05.08.2021

Jędrzej Bielecki

## Macron to nie jest wielki reformator

### *Макрон не є великий реформатор*

*Два тижні тому президент Франції Емманюель Макроноголосив, що відкладе найбільшу із запланованих реформ - пенсійну систему. Це слід робити лише тоді, коли країна подолає пандемію. Однак через складний законодавчий процес нові законопроекти мають бути представлені на розгляд Національних зборів не пізніше вересня. В іншому випадку голосування повинно відбутися, коли французи вирішуватимуть, хто стане їхнім новим президентом у квітні наступного року. Занадто ризикований сценарій для нинішнього орендаря Єлисейського палацу. Сьогодні пенсійна система поглинає 14 % ВВП проти в середньому 9 % в країнах Єврозони. Це кайдани на нозі економіки. Усі президенти після Франсуа Міттерана, який на початку 1980-х років знизив пенсійний вік з 65 до 60 років, намагалися його відновити. Жодному не вдалося. За вісім місяців до виборів президент завершує реконструкцію країни, – робить висновок автор публікації.*

<https://www.rp.pl/Polityka/308059924-Macron-to-nie-jest-wielki-reformator.html>



*Najnowsza sonda Harris Interactive daje Emmanuelowi Macronowi 54 proc. głosów wobec 46 proc. dla Marine Le Pen w drugiej turze wyborów prezydenckich wiosną 2022 r. Na zdjęciu: francuski prezydent podczas niedawnej wizyty na Tahiti (Polinezja Francuska)*

AFP

Nie będzie prywatyzacji zagrożonego w długach molocha energetycznego EDF. Osiem miesięcy przed wyborami prezydent kończy z przebudową kraju.

– Chciał być wielkim reformatorem, to na pewno – mówi „Rzeczpospolitej” o Emmanuelu Macronie Thomas Pellerin-Carlin, dyrektor w paryskim Instytucie Jacques'a Delorsa. – Ale czy nim został? Nie sądzę – dodaje.

Dwa tygodnie temu prezydent zapowiedział, że odkłada największą z planowanych reform – systemu emerytalnego. Ma ją podjąć dopiero, gdy kraj przezwycięży pandemię. Tyle że z powodu złożonego procesu legislacyjnego projekty nowych ustaw najpóźniej musiałyby zostać przedstawione w Zgromadzeniu Narodowym we wrześniu. Inaczej do głosowania musiałyby dojść w chwili, gdy w kwietniu przyszłego roku Francuzi będą rozstrzygać, kto zostanie ich nowym prezydentem. Zbyt ryzykowny scenariusz dla obecnego lokatora Pałacu Elizejskiego.

Dziś system emerytalny pochłania 14 proc. PKB wobec średnio 9 proc. w krajach strefy euro. Jest kulą u nogi gospodarki. Próbę jego przebudowy podejmowali wszyscy prezydenci od François Mitterranda, który na początku lat 80. obniżył wiek przechodzenia na emeryturę z 65 do 60 lat. Żadnemu się nie udało.

## **Bogaci zyskują**

W tym tygodniu Macron odłożył jednak i mniej ryzykowny ruch: restrukturyzację Électricité de France (EDF). Mowa o gigancie kontrolującym wszystkie elektrownie jądrowe kraju, jego dług sięga już 42 mld euro (2 proc. PKB). Podział koncernu i jego prywatyzacja jest konieczna, jeśli firma ma uniknąć bankructwa najdalej za dwa–trzy lata. Ale mowa o firmie symbolu powojennej odbudowy kraju. Dlatego większość Francuzów chce, aby pozostała w rękach państwa.

Co w tej sytuacji pozostaje z wielkich planów reformatorskich Macrona? Zdołał przebudować system subwencji dla bezrobotnych, ograniczając je dla tych, którzy zbyt długo pozostają bez pracy. W oficjalnej retoryce władz ma to zmotywować ludzi do pracy. Jednak w czasach pandemii, gdy całe sektory gospodarki pozostały zamrożone, zmiany okazały się bolesne dla najbardziej potrzebujących.

Macron stał się za to pierwszym prezydentem V Republiki, który zdołał ograniczyć podatki dla najlepiej zarabiających, w tym przede wszystkim osiągających zyski z inwestycji kapitałowych. Zgodnie z tradycją Ronalda Reagana to ma zdynamizować gospodarkę i kiedyś okazać się przydatne i dla mniej zarabiających. Przez pandemię trudno tę teorię zweryfikować. Prezydentowi udało się też zmodernizować system edukacji, tak gdy idzie o maturę, jak i szkolnictwo zawodowe. Wszystko to jednak mało dla przywódcy, który w 2017 r. zapowiadał „przełom”.

– Francuzi chcieli reform, ale Macron zabrał się do nich źle – mówi Pellerin-Carlin. – Jego największym błędem było narzucanie zmian odgórnie, bez próby przekonania do nich społeczeństwa. „Trzeba trzymać kierunek” (maintenir le cap) – powtarzał, wpisując się w neoliberalną tradycję, zgodnie z którą jest tylko jeden możliwy scenariusz zmian. Zmarginalizowane związki zawodowe i partie polityczne stały się hamulcowymi zmian. Wreszcie pandemia spowodowała, że z pięciu lat prezydentury Macron stracił półtora roku – mówi ekspert Instytutu Delorsa.

## **Egzystencjalne zagrożenie**

U zmierzchu prezydentury Macrona Francja budzi się pełna strachu, czy na jej czele nie stanie skrajnie prawicowa Marine Le Pen. To wciąż nie najbardziej prawdopodobny scenariusz, ale już samo to, że jest poważnie rozważany w Paryżu, świadczy o powadze problemów, przez które przechodzi Republika Francuska.

W jednym z najśmielszych ruchów swojej kadencji Emmanuel Macron zdecydował się jednak na twarde rozprawienie się z pandemią. Ci, którzy nie są zaszczepieni, nie mają prawa wchodzić do barów i restauracji, skorzystać z pociągu, samolotu czy autobusu. To wywołało prawdziwą falę szczepień i zepchnęło do defensywy przeciwników wakcyn.

– Spodziewam się szczytu czwartej fali w połowie sierpnia. Potem gospodarka powinna już rozwijać się bez przeszkód. Zasadnicza część społeczeństwa jest w końcu zaszczepiona – mówi Thomas Pellerin-Carlin.

Na fali tej dobrej koniunktury Macron może więc jednak rzutem na taśmę wywalczyć drugą kadencję. I odsunąć egzystencjalne zagrożenie dla Francji i Unii, jaką byłoby przywództwo Le Pen.